

W obliczu nasilających się ekstremalnych zjawisk pogodowych – od długotrwałych okresów suszy po gwałtowne deszcze nawalne – polskie samorzady zmuszone są do intensywnego inwestowania w systemy retencji. Gdańsk i Sopot, miasta szczególnie narażone na skutki zmian klimatu, konsekwentnie rozwijają infrastrukturę gromadzenia wód opadowych, podkreślając, że jest to kluczowy element ochrony mieszkańców i poprawy bezpieczeństwa miejskiego. Inwestycje w retencję stanowią jeden z filarów budowania odporności klimatycznej.

### **Gdańsk: pół miliarda na zbiorniki retencyjne**

Gdańsk, doświadczony w przeszłości skutkami „powodzi stulecia” w 2001 roku, systematycznie rozbudowuje swoją infrastrukturę retencyjną. Jak wynika z danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej („Klimat Polski 2024”), w Gdańsku od 1851 roku odnotowano spadek rocznych sum opadów o 8,2 mm, co uwydatnia problem zarządzania wodą w kontekście zarówno jej nadmiaru, jak i braku.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza w stolicy województwa pomorskiego zbudowano około 30 nowych zbiorników retencyjnych, a łączne wydatki na ten cel przekroczyły 600 milionów złotych. Obecnie w mieście funkcjonuje ponad 56 takich obiektów. Łączna pojemność gdańskich zbiorników retencyjnych wynosi 760 tys m<sup>3</sup>, a do 2030 roku ma wzrosnąć do 1 mln m<sup>3</sup>.

Władze miasta podkreślają, że oprócz realizacji dużych projektów infrastrukturalnych, kluczową rolę odgrywa edukacja i budowanie świadomości społecznej. W Gdańsku wdrożono wieloletnie projekty, w tym program budowy ogrodów deszczowych (tzw. małej retencji), które są realizowane zarówno przez miejską spółkę, jak i promowane wśród mieszkańców za pomocą prostych podręczników. Małe działania, realizowane w prywatnych ogrodach, stanowią dodatkową „cegiełkę” w ochronie przed zalewaniem i oszczędzaniu wody w czasie suszy.

Raport „Monitoring realizacji działań Miejskiego Planu Adaptacji Miasta Gdańska do zmian klimatu do roku 2030 za lata 2019–2022” wykazał, że w tym okresie zrealizowano łącznie 579 zadań adaptacyjnych o łącznym koszcie przekraczającym 1,3 mld zł. Największa część tych wydatków (99% kosztów) dotyczyła działań technicznych (66% zadań), czyli budowy i modernizacji infrastruktury. Pozostałe zadania dotyczyły działań organizacyjnych (m.in. zmian w prawie miejscowym i planowaniu przestrzennym) oraz działań informacyjno-edukacyjnych, mających na celu podnoszenie świadomości adaptacyjnej.

### **Sopot: najgęstsza sieć zbiorników**

Sąsiadujący Sopot również intensywnie inwestuje w zarządzanie gospodarką wodną i dysponuje jedną z najgęstszych w kraju sieci zbiorników retencyjnych. Miasto jest szczególnie narażone na podtopienia ze względu na znaczną różnicę wysokości pomiędzy górnym tarasem miasta (Góra Dostojna ma 152 m n.p.m.) a linią brzegową. Ostra różnica wysokości sprawia, że w czasie intensywnych opadów deszczówka bardzo szybko spływa do Dolnego Sopotu.

Od 2008 roku Sopot zainwestował w system odprowadzania wód opadowych ponad 180 milionów złotych. W ramach tych działań wybudowano m.in. 19 zbiorników retencyjnych (ponad 100 podziemnych, mniejszych i większych zbiorników w skali całego miasta) oraz cztery ogrody deszczowe. Inwestycje te mają zapobiegać zalewaniu dolnego, nadmorskiego tarasu miasta w momencie deszczów nawalnych.

Władze miasta podkreślają, że zmiany klimatyczne wymuszą kolejne inwestycje, dlatego niezbędne jest zapewnienie stabilnych źródeł finansowania. Choć środki z poprzedniego budżetu europejskiego w dużej mierze pochodziły z dotacji, obecnie, w ramach instrumentu zielonej transformacji miast (np. w ramach Krajowego Planu Odbudowy), oferowane są głównie pożyczki. Samorządy apelują o rozważenie częściowego umorzenia tych pożyczek lub wyłączenia zadłużenia związanego z inwestycjami w odporność klimatyczną z ogólnego wskaźnika zadłużenia miast, co pozwoliłoby na pozyskanie większej liczby środków.

### **Wzywania prawne i finansowe**

Przedstawiciele samorządów zauważają, że oprócz dostępu do zewnętrznego finansowania, niezbędne są zmiany w prawie – takie, które pozwoliłyby na skuteczne przeniesienie części ciężaru związanego z zapewnieniem retencji na inwestorów prywatnych. Obecne przepisy są postrzegane jako nieostre, co ułatwia inwestorom przerzucanie odpowiedzialności i kosztów retencji na samorządy. Poprzez organizacje samorządowe, takie jak Unia Metropolii Polskich czy Związek Miast Polskich, formułowane są postulaty o konieczność zaostrzenia i doprecyzowania tych przepisów. Podsumowuje się, że inwestycje w infrastrukturę miejską, zwłaszcza tę pod ziemią, zwracają się większą jakością życia i poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców.

*Źródło: Newseria*